№ 41. 8 PAŹDZIERNIKA 1922 r. Rok IV.
Należność przesyłkowa opłacona w urzędzie pocztowym.

ZIEMIA SIERADZKA

Z Bogiem dla Ojczyzny

TYGODNIK INFORMACYJNO-SPOŁECZNY
PRZY WSPÓŁPRACOWNICTWIE KOMISJI REDAKCYJNEJ.

Cena Tygodnika kwartalnie 500 marek.

Adres Redakcji i Administracji: Sieradz — Telefon № 10. Skrzynka poczt. № 49.

KALENDARZYK.
8. N. Pelagji.
9. P. Djonizego B.
10. W. Franciszka Borg.
11. Ś. Placydy
12. C. Maksymiljana.
13. P. † Edwarda Kr.
14. T. Kaliksta.

Nie pozwól, Matko!

Ojczyzno moja jakżeś ty bogata,
Tyle tam skarbów w twem łonie!
Starczy ich dla nas i na długie lata.
Tylko wyciągnąć nam dłonie.....

Hojna przyroda, drogocenne wiano
W toni twych głębin ukryła,
Strojnaś w klejnoty, więc Królowej miano
Na wieczną chwałę ci zsyła.

A choć zaborcy drapieżnymi szpony
Skarby z twej piersi grabili,
Jeszcześ zbyt można i blask twej Korony
Nie zagasł aż do tej chwili.

Lecz mnie przeraża, że tych skarbów zdroje
Zbytek i życia zepsucie
Nieść mogą w naród, wtedy syny twoje
Strawią zgnilizny złe chucie,

O, bo są dzisiaj w gronie twoich dzieci
Wrogowie ducha narodu,
Chcą zabić Boga, skarb mnogich stuleci
I zasiać jad śmierci i chłodu.....

Nie pozwól na to, prastara macierzy,
Zagróź im gniewem i karą!
Niech się nie wstydzą matczynych pacierzy,
Niech żyją cnotą i wiarą.

K. A. Orchowski.

Urzędnicy gminy wobec wyborów.

Jak mają zachowywać się urzędowi reprezentanci gminy wobec wyborów?

Na pytanie to trafnie odpowiada „Gmina“ w artykule napisanym przez S. H. Odpowiedź dana powinna być dyrektywą dla wszystkich zajmujących stanowiska urzędowe, a w pierwszym rzędzie dla nauczycieli, wójtów, sołtysów i pisarzy gminnych, dla tego też dosłownie ją przytaczamy:

Przedstawiciele władzy gminnej, powołani do strzeżenia ogólnych interesów gmin i jako wykonawcy pewnych poruczonych im przez państwo czynności, są wyobrazicielami powagi, stojącej ponad partjami i ponad namiętnościami ludzi głosujących. Ale z drugiej strony są oni obywatelami, którzy również sami będą głosować i mają sympatję w tym lub w owym kierunku politycznym.

Jak więc pogodzić tą sprzeczność?

Otóż wydaje się nam rzeczą najbardziej słuszną, żeby w czasie okresu wyborczego postępowali oni tak, jak w tym wypadku postępują we wszystkich oświeconych krajach przedstawiciele władzy publicznej.

Zasadą powszechną jest, iż funkcjonarjusze publiczni w miejscu swego urzędowania nie zajmują się czynną agitacją wyborczą i przestrzegają w możliwie największym stopniu swej bezstronności nazewnątrz, choćby wewnątrz swej duszy mieli te lub inne przekonania. Dają swój głos według własnego sumienia, lecz nie nadużywają swej powagi, żeby gminiaków z urzędu przymuszać do pójścia za tą lub inną partją.

Przyjętem jest wszędzie, że funkcjonarjusze państwa i samorządu w miejscu swego urzędowania używają swej władzy jedynie w celu zapewnienia wyborom należytej technicznej sprawności wstrzymując się od urzędowego nacisku na wyborców. Wójt, sołtys, pisarz mogą dać się wybrać na posłów, ale nie agitują czynnie ani za swemi osobami ani za temi partjami, które są im miłe.

Jak dalece ordynacje wyborcze starają się tą zasadę przeprowadzić, widać z tego, że we wszystkich niemal krajach wykluczeni są od kandydowania w swych okręgach urzędowania tacy funkcjonarjusze państwowi, którzy mają w ręku władzę bezpośrednią, mogącą wpłynąć na wyborców w znaczeniu przymusu (naczelnicy powiatów, władze policyjne, sądowe i t. d.), chociaż nie wzbrania się im kandydować w tych okręgach, gdzie oni nie urzędują i gdzie przeto nie mogą wywierać nacisku na wyborców.

Zapewne, wójt ani sołtys, ani pisarz, nie są w ścisłem znaczeniu słowa osobami, urzędującemi wyłącznie w imieniu państwa, ale nie można zaprzeczać, że w swojej gminie ich wpływ urzędowy zdolny jest wywierać nacisk na wyborcę. Wskazany dla nich jest przeto taki sposób postępowania, któryby oddalał od nich zarzut iż wywierają nacisk na wybory.

Za dawnej Austrji słynne były wybory, prowadzone pod presją starostw powiatowych na gminy, a wójtów na gminiaków. Te „starościńskie“ wybory nie cieszyły się dobrą opinją. W dawnej cesarskiej Rosji, osobliwie za trzeciej

---

44) Ks. St. Pasławski.

Zaprzedana.

Powieść dla młodzieży z czasów caratu w Rosji.

(Ciąg dalszy).

— Niech się ojciec nie obraża—rzekła grzecznie, lecz chłodno księżna — ale uczucia religijne córki zmarłej wymagają pogrzebu według obrządku katolickiego, więc zgodnie z obowiązującem prawem wolno jest prosić księdza, któremu ojciec zechce ustąpić — wszelkie zaś poniesione koszta oraz fatygę, natychmiast zwrócę. Proszę wymienić cyfrę!

O. Nikanor umilkł zbity z tropu; nie wiedział narazie, co odpowiedzieć. Spojrzał pytająco na Suchewicza, który wszedł w tej chwili do mieszkania.

— Nie trzeba było nas prosić — rzuca zjadliwie Nadzia, którą szarpie wściekłość, bo oto pogardzona Stasia tuli się do tej arystokratycznej damy, jak do swej matki.

— Jak ona śmie! — szepce w złości — to coś niesłychanego! Dlaczego ojciec jej nie przestrzeże?

Patrzy także na Suchewicza, co on powie na to.

Ale ten stał i patrzał zdziwiony, nic nie mówiąc.

Milczenie przerwała księżniczka, podchodząc do płaczącej dziewczynki:

— Stasińko droga — przestań już płakać — to nic nie pomoże, lepiej pomódlmy się za jej duszę.

Dziewczynki klękają znów przy zwłokach, a tymczasem duchowny podchodzi do Suchewicza.

— Co teraz będzie? — księżna posłała po księdza do Olendrowa! Niech pan protestuje, pan jako gospodarz ma prawo!

Suchewicz zwraca się do księżnej:

— Proszę pani, ja chcę by moją żonę chował O. Nikanor.

— Czy zmarła życzyła sobie — pyta księżna obecnych w pokoju — aby być pochowaną według obrządku prawosławnego?

i czwartej Dumy wybory „robione" były pod naciskiem gubernatorów którzy zupełnie zwoływali zjazdy wójtów („starszyn") pod pozorem dania im instrukcji technicznych i przymuszali ich do popierania rządowych kandydatów. Nawet w dumnych z legalności Prusach za cesarstwa, powiatowi landraci umieli używać swojej władzy tak, żeby utrudniać wyborcom, zwłaszcza polskim, głosowanie według ich sumienia. Nie mówimy już o Rosji dzisiejszej, gdzie do sowietów lokalnych mianuje się pod przymusem narzuconych z góry ludzi, których mieszkańcy znają z najgorszej strony.

W naszej odrodzonej ojczyźnie tendencja wyborcza jest odmienna. Dążymy do zapewnienia wyborom bezstronności na wzór demokratycznych państw zachodu, a starostowie i wójtowie mogą u nas wyczuć, że wyższe władze administracji, z ministrem spraw wewnętrznych na czele, nie życzą sobie mieszania się władz lokalnych do wyborów.

W tych warunkach wyborca może u nas liczyć na to, że mu nikt nie będzie utrudniać głosowania według sumienia. Zdany nasz wyborca będzie, co prawda, na łaskę agitacji partyjnej, ale od czegóż jest jego własny rozum? Ten mu będzie najlepszym doradcą, tem cenniejszym, że ani wójt ani sołtys, ani pisarz gminny nie będą na ten rozum wywierać nacisku urzędowego. Urzędnicy gminy za to udzielą mu wszelkich wyjaśnień i ułatwień formalnych, bo to ich obowiązek prawny.

I w rzeczy samej wójt, agitujący publicznie we własnej gminie za jakąś partją, byłby widowiskiem co najmniej dziwnem i budziłby podejrzenie, że nadużywa swej powagi. Nie byłoby też budującem oglądać wójta przemawiającego na wiecu przeciwko pisarzowi i odwrotnie, z nieodłącznem od agitacji politycznej poniżaniem swego przeciwnika.

Tu niezbędny jest takt ze strony urzędników gminy, któryby nakazywał im bezstronne postępowanie w duchu zachodnich zwyczajów wyborczych.

Sądzimy, że przedstawiciele urzędowi gminy polskiej podczas wyborów staną na takiej wysokości, jakiej wymaga od nich powaga ich publicznego urzędu.

Związek Strzelecki a wybory.

Związek strzelecki jest zrzeszeniem ludzi o poczuciu najwyższych interesów Ojczyzny — i jako taki szkoli i wychowuje żołnierza-obywatela. Obowiązkiem każdego obywatela jest wziąć udział w wyborach, które są pewnego rodzaju rachunkiem sumienia obywatelskiego. Jednakże ten rachunek sumienia poprzedza zmobilizowana, fanatyczna często—akcja stronnictw politycznych, w której to akcji Związek Strzelecki, jako organizacja wojskowo-wychowawcza, mająca na celu li tylko pracę państwowo-społeczną — z natury swej bezpartyjną, — udziału nie bierze, a raczej brać nie może. Członkowie Związku Strzeleckiego, jako wolni obywatele wypełnią swój obowiązek obywatelski i wezmą udział w akcji wyborczej, głosując według sumienia swego i osobistych przekonań politycznych, których Towarzystwo nie krępowało, ani narzucało.

Członkowie Związku Strzeleckiego, biorący udział — jako wolni obywatele, w przedwyborczej akcji stronnictw i w wyborach winni jednak być i — być muszą wzorem należytego pojmowania obowiązków obywatelskich i państwowych, — winni — i muszą zachowywać się wszędzie z należytą powagą, nie dopuszczając i nie przyczyniając się do jakichkolwiek

---

— Nie, księżno — odrzekł dzierżawca — mogę zaświadczyć, że zmarła prosiła nas niejednokrotnie, aby ją chował ksiądz.

— Suchewiczowa zaklinała mię na wszystkie świętości — dodaje jego żona — abym nie dopuściła do tego, aby ją mąż chował na prawosławnym cmentarzu.

— Więc prawo wymaga, aby była pochowana przez księdza. W przeciwnym razie wniosę skargę do władz.

Suchewicz spuścił głowę i wyszedł do sąsiedniego pokoju. Za nim pojedyńczo zaczęli się wynosić duchowny, djak i reszta służby. Została tylko Nadzia, oburzona na księżnę, że przeszkodziła pogrzebowi według obrządku prawosławnego.

Po niejakim czasie w pokoju zjawił się znów Suchewicz.

— Księżna będzie łaskawa zapłacić O. Nikanorowi dwieście rubli za fatygę jego i służby.

Suma ta na owe czasy była nadzwyczaj wygórowana, ale księżna bez wahania dostała portmonetkę.

— Proszę — niech pan wręczy duchownemu i odbierze pokwitowanie, że nie ma żadnych pretensji.

Stasia widząc to, podbiegła do księżnej i zaczęła całować jej ręce w milczeniu, a Suchewicz wziął pieniądze i odniósł do drugiego pokoju.

Duchowny nie spodziewał się tak hojnej zapłaty. Postawił on taką wysoką sumę dla tego, aby się księżna nie zgodziła i aby mieć przyczynę do skargi, a w ostateczności, aby się można było potargować — tembardziej, że od Suchewicza za całą ceremonję zażądał tylko trzydzieści rubli.

— Teraz zaś nie było możności udawać obrażonego i pokrzywdzonego i ze wstydem musiał pisać żądane pokwitowanie.

Wskutek tego zaraz się zaczął żegnać i pomimo nalegań Suchewicza, nie chciał pozostać — obiecał tylko przyjechać na stypę.

W półtorej godziny potem przyjechał ksiądz który odprowadził na cmentarz ciało nieszczęsnej kobiety, przy szczerych łzach jej córki.

gwałtów, krępujących wolność słowa i swobodę przekonań. Wybory są czynem obywatelskim i państwowym ogromnej wagi dla dobra kraju i cechować je winna powaga i spokój. Oddanie głosu przy wyborach jest obowiązkiem każdego obywatela wobec Państwa i uchylać się od niego nie powinien nikt, uprawniony do głosowania — bez względu na swe przekonania. Członkowie Związku Strzeleckiego uświadamiać powinni swych współobywateli o powyższem i być przykładem w wypełnianiu tego obowiązku. Nadmienić należy, że w myśl § 4 statutu „Towarzystwa Związek Strzelecki" i regulaminu obowiązującego Towarzystwo, nie wolno w akcji politycznej występować oddziałom Związku, władzom organizacji oraz członkom Związku w mundurach i przepisowych odznakach Związku Strzeleckiego.

Takie — a nie inne stanowisko Towarzystwa — wypływa z naszych ideałów strzeleckich, które piastujemy: w poszumie których — spełniać zawsze będziemy szczytnie obowiązki obywatelskie i państwowe z godnością i powagą, gdyż wtedy tylko będziemy mogli powiedzieć o sobie: „Służymy Polsce, Wielkiej — Silnej — Potężnej — Światłej".

Komendant „Strzelca" obwodu Sieradzkiego i Łaskiego
Adam Wysokiński.

Ze Świata.

Walki w Atenach.

Havos donosi z Aten, że wojska rewolucyjne wylądowały w porcie Pireus i zajęły budynki publiczne. Zajęcie całej stolicy przez rewolucjonistów ma nastąpić już bardzo niedługo. W samych Atenach toczą się w dalszym ciągu walki między rewolucjonistami, na których czele stoi gen. Pangulos i zwolennikami króla pod dowództwem gen. Konstantinopolusa i pułkownika Sutosa, dawnego komendanta miasta Aten.

— Reuter donosi, że król Konstantyn grecki został przez zbuntowane wojska pojmany.

— Informacje, jakie doszły z Aten, do tutejszych kół dyplomatycznych, stwierdzają, że ruch rewolucyjny w Grecji ma charakter wyłącznie narodowy. Nowy rząd będzie usiłował bronić Tracji z bronią w ręku, to zaś z kolei skłoni Mustafa baszę do zdobywania tej prowincji również orężem w ręku.

Siły tureckie.

— „Neue Freie Presse" donosi z Konstantynopola: Według wiarogodnych informacji silna armja turecka jest skoncentrowana nad cieśninami. Na froncie Ismidu stoi 8 dywizji tureckich a między Bali-Hassir i Panderma skoncentrowanych jest 11 dywizji. Wojska tureckie w okolicy Kanaku otrzymują codziennie posiłki.

Rzym.

— Ojciec Św. przyjął na audjencji Nuncjusza papieskiego w Warszawie msgr. Lauri.

Francja.

— *Cud w Lourdes.* Dzienniki niedawno donosiły o cudownem uzdrowieniu w Lourdes panny Eugenji Couillette liczącej lat 26 mieszkanki Saint-Quentin. Doniesienia o powyższym wypadku ci i owi przyjmowali z niewiarą, że oto teraz dr. Parrin wystawił w tej sprawie świadectwo następujące:

„Niżej podpisany, internista szpitala św. Józefa w Paryżu, zaświadcza, że panna Corillette znajdowała się na leczeniu u dra Genevriera, jako chora na gruźlicę rozpadową".

Dnią 21 sierpnia panna Couillette, w chwili uczestniczenia w procesji z Najświętszym Saktamentem, oświadczyła nagle, że jest zdrowa.

Następnego dnia poddana została badaniu w biurze specjalnem do stwierdzeń podobnych faktów. Obserwacja była długa i skrupulatna. Wynik jej był taki, że doktorzy: Gosse, Veillon, Mercier, Coulange, Bernasnoni, Levie, spisali protokół, stwierdzający, że panna Couillette istotnie była beznadziejnie chorą, że wyzdrowienie jej jest zupełne

---

Gdy zaś mogiła ukryła na zawsze zmarłą matkę Stasi, księżna utuliła ją w swych objęciach.

— Teraz ja ci będę matką!

— Księżna zawsze była mi matką — łkała Stasia — ale tamta była rodzona...

— Bóg ją zabrał — aby nie cierpiała — zgódź się z Jego wolą...

ROZDZIAŁ XLI.

Smutny dzień był pogrzebu matki Stasi nie tylko dla niej samej, ale i dla jej serdecznej koleżanki Broni.

Ojciec jej już od ośmiu miesięcy był wydalony z posady, którą zajmował w rządowem leśnictwie. Dowiedział się przy tem drogą uboczną, że to nastąpiło wskutek wpływu ojca Nikanora, za to, że przyjmował Stasię na noc i dawał jej posiłek. Wprawdzie, jako polak, mimo wszystkich zalet był zaledwie tolerowany na rządowej posadzie, ale powyższa racja przeważyła szalę.

Z tego powodu zapanowała wkrótce bieda u Rosowskich, czyli u rodziców Broni — Gdyż na skromnej posadzie nic prawie nie można było odłożyć, a gdy stracił posadę, to nie było z czego żyć...

Wprawdzie Rosowska szyła, a Bronia pomagała, ale zarobek był bardzo marny...

Ojciec na wszystkie strony szukał zajęcia, lecz w bliższej okolicy nic znaleść nie mógł, a dalej nie miał za co jechać. A przy tem na posady rządowe polaków nie przyjmowano, a prywatne były zajęte...

Trzeba było naturalnie ratować się pożyczkami, aby z głodu nie umrzeć, ale długi rosną zwykle tak, że potem rychło prowadzą do ostatecznej ruiny.

Parę tygodni potem skończył się termin weksla; pożyczyć już nikt nie chciał pieniędzy, a wierzyciel coraz usilniej domagał się wypłaty należności.

Stąd też Rosowski postanowił sprzedać dom, i szukać szczęścia gdzieś dalej w świecie.

Ale żydzi nie chcieli dawać więcej, jak rubli 500, chociaż dom był wart przynajmniej dwa razy tyle.

i nie może być ono przypisywane zabiegom naturalnym. A zatem grono uczonych doktorów stwierdza fakt cudu.

Anglja.

— Cała prasa stwierdza, że obawa społeczeństwa angielskiego co do wciągnięcia w wojnę na Bliskim Wschodzie jest bardzo wielka. Z incjatywy arcybiskupa Centerbery w kościołach odbywają się nabożeństwa na intencję uniknięcia wojny.

Rosja.

— Nowa urzędowa mapa Rosji została obecnie po przerwie 9-letniej znowu wydana i ukazała się w księgarniach.

Byłe cesarstwo rosyjskie nazywa się obecnie rosyjską socjalistyczną federacją sowiecką republiką.

Do federacyjnej republiki sowieckiej należy 27 autonomicznych krajów z następującemi urzędowemi nazwami:

1. Rosyjska socjalistyczno-sowiecka republika (wielka Rosja ze stolicą Moskwą);
2. Kareliska komuna robotnicza, stolica Petrozawodzk;
3. Republika Syrieńska, stolica Ustsysols;
4. Republika Wotiaków, stolica Iżewsk;
5. Republika Maryska, stolica Krasnokokszajsk;
6. Republika Czuwy, stolica Czeboksary;
7. Republika Tatarska, stolica Kazań;
8. Republika Baszkirska, stolica Sterlitamak;
9. Republika Gruzińska, stolica Tyflis;
10. Republika Kałmucka, stolica Urda;
11. Obwód Niemców n. Wołgą, stolica Marxstad nad Wołgą;
12. Ukraińska soc.-sowiecka republika, stolica Charków;
13. Białoruska socjalistyczna republika sowiecka, stolica Mińsk;
14. Autonomiczna republika Krymska, stolica Symforopol;
15. Kirgizka republika, stolica Urlask;
16. Abchaska socjalistyczna republika, stolica Suchum Kale;
17. Autonomiczny obwód czerkieski, stolica Batak Paszinsk;
18. Autonomiczny obwód Kabardyński, stolica Nalczik;
19. Autonomiczna republika Górali, stolica Władykaukaz;
20. Autonomiczna republika Dagestanu, stolica Temir-Can-Szura;
21. Republika sowiecka Azerbejdżanu, stolica Baku;
22. Republika ormiańska, stolica Eriwań;
23. Socjalistyczna repulika Dalekiego Wschodu, stolica Czita;
24. Autonomiczny obwód Jakucki, stolica Irkuck;
25. Republika Mongolska, stolica Urga;
26. Republika Chiwy, stolica Chiwa;
27. Republika ludowa Buchary, stolica Buchara.

Z Polski.

— **Wybory.** Na mocy Ustawy wyborczej do Sejmu Rzeczypospolitej polskiej wchodzi 444 posłów. Każdy okręg wyborczy wybiera stosownie do liczby wyborców pewną liczbę posłów. Każde stronnictwo w Okręgu wystawia swoich kandydatów na posłów i listę tą oznacza numerem. Który numer listy ma najwięcej głosów, ten zyskuje najwięcej posłów ze swojej listy. Z liczby 444 posłów na listy okręgowe (miejscowe) rozdzielone będzie 372 posłow, zaś 72 posłów będą na listach tak zwanych państwowych przedstawionych przez stronnictwa i oznaczonych numerami. Podział tych 72 mandatów na posłów między stronnictwa nastąpi w ten sposób:

Okręgów wyborczych w całej Polsce jest 64. To tylko stronnictwo otrzyma posła z listy swej państwowej, które będzie miało większość głosów w 6-u okręgach wyborczych, o ile zdobędzie większość w większej liczbie okręgów, będzie miało więcej posłów z listy państwowej (która to lista ma ten sam numer co lista miejscowa). Wszystkie listy Stronnictw czy miejscowe (t. j. okręgowe), czy państwo-

---

Dziś z rana Rosowski otrzymał awizę z sądu, że ma zapłacić należność — na zabezpieczenie zaś skargi wierzyciela, sąd nakłada areszt na dom.

— Teraz mi więc dom sprzedadzą, z licytacji, gdyż długi nie mam czem zapłacić — rzecze zasmucony do żony i córki — a w takim razie otrzymam tylko trzysta — czterysta rubli za dom...

— Ruina zupełna... mówi żona.

— Ach, jak to źle czasami, zrobić dobrze... gdybyście były nie przyjmowały owych dziewcząt na noc, nie straciłbym służby...

Bronia ujęła się za koleżanką.

Ojciec ją wyłajał i rozgoryczony wyszedł na miasto — za nim poszła matka, chcąc odnieść gotową robotę.

Bronia szyła, a łzy spadały na robotę.

— Trzeba będzie iść na służbę do państwa Suszczańskich—myśli smutno—żydówka już dwa razy przychodziła do matki, ale się jeszcze nie chciała zgodzić... Niema wyjścia! Może cokolwiek dopomogę rodzicom...

Naraz w okienku widzi duże żałobne postacie, które kierują się ku wejściu i ze zdziwieniem poznaje Wańdzię i Stasię.

Księżna, chcąc trochę rozerwać swą zrozpaczoną przyjaciółkę, namówiła ją do odwiedzenia Broni. Miały bowiem dziś przenocować, aby jutro być na nabożeństwie żałobnem w miejscowym kościele.

Dziewczynki przywitały się serdecznie, zarzucając się wzajemnie pytaniami.

— Więc nie jesteście już u pani Suszczańskiej?

— A nie — odpowiedziała Wańdzia — teraz jesteśmy u księżnej Stwiżańskiej.

— A jakże wam tam jest? dobrze! — gdyż i ja się wybieram na służbę...

— A nic sobie, nieźle — nie biją, nie łają!

— Czy nie znalazłoby się miejsca dla mnie?

— Naturalnie—tylko nie pojechałabyś tak daleko!

— Cóż robić, bieda zmusza... a przy was byłoby weselej. — Więc jest miejsce dla mnie?

— Zwraca się do Wańdzi.

we, będą miały jeden i ten sam numer. Jeżeli które stronnictwo nie otrzyma większości w 6-u Okręgach wyborczych, chociażby miało w 5-u, to żadnego posła z listy państwowej nie dostanie. Do Senatu jest ta sama manipulacja z tą różnicą, że do Senatu z list okręgowych wchodzi posłów 93, a z list państwowych — posłów 18, którzy będą rozdzieleni wśród list, które otrzymają najwięcej głosów.

— **Niewolno rozbijać wieców przedwyborczych.** Minister spraw wewnętrznych wydał do wojewodów okólnik o kompetencji władz bezpieczeństwa na zgromadzeniach wyborczych.

Z tego okólnika wynika, że policja powinna bezwzględnie wkraczać w wypadkach stosowania obstrukcji, uniemożliwiających odbycie zgromadzenia.

Obstrukcjoniści na wezwanie przewodniczącego zgromadzenia powinni być z miejsca obrad usunięci i pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

— **Harcerstwo a wybory.** Naczelnictwo Związku harcerstwa polskiego wydało odezwę, w której wzywa, aby młodzież nie była używana w akcji wyborczej, zaś starszyzna pozostająca w służbie czynnej nie powinna brać udziału w agitacji.

— **17.000 lokalów komisji wyborczych.** Dzienniki podają, że w całej Rzeczypospolitej istnieje przeszło 17 tysięcy lokalów komisyj wyborczych.

— **O ochronę kuropatw.** Komisja łowiecka polskiego Tow. łowieckiego w Warszawie otrzymuje od swych członków alarmujące wiadomości, że w wielu okolicach b. Kongresówki, gdzie jeszcze w roku zeszłym był zadawalniający stan kuropatw, obecnie liczba ich znalazła się w zatrważający sposób.

Z tego powodu komisja łowiecka zwraca się z odezwą do Kółek i Towarzystw łowieckich w b. Kongresówce i na kresach wschodnich, aby wpłynęły na panów myśliwych w kierunku zaniechania polowań na kuropatwy, wyjątkowo w sezonie bieżącym, przynajmniej od dnia 15 października. Odpowiednie podanie wniesiono do p. ministra rolnictwa i dóbr państwowych.

— **Zebranie przedwyborcze urzędników państwowych w Kaliszu** odbyło się dnia 23 września. Przewodniczył p. Młynarski, prezes Sądu Okr. Przewodniczący w swem przemówieniu liczbami udowodnił, iż przy obecnym układzie społecznym w okręgu kalisko-turecko-wieluńskim wykluczonem jest, by inteligencja pracująca, jako taka, w szczególności zaś, by urzędnicy mogli przeprowadzić swego kandydata. O ile urzędnicy, czy inteligencja, wystawią odrębną swą listę, to głosy, które ona zdobędzie bezpożytecznie przepadną. Nie ulega jednak wątpliwości, iż każde stronnictwo będzie starało się tak ułożyć swą listę kandydacką, aby na niej znalazł się kandydat, któregoby mogli popierać i urzędnicy. Dla tego też postanowiono żadnych uchwał nie przyjmować, lecz zebrać się ponownie po 6-ym października, kiedy listy z kandydatami na posłów zostaną już złożone, wówczas bowiem będzie można konkretnie orzec, na którą listę powinni głosować urzędnicy.

Powyższy wniosek może być dyrektywą dla wszystkich urzędników w miastach i gminach.

— **Poprawa bytu urzędników.** Wobec tego, że projekt ustawy o uposażeniu urzędników państwowych nie mógł być przez Sejm załatwiony w obecnej sesji, stosownie do uchwały sejmu rada ministrów obradowała nad sprawą poprawy bytu urzędników. Uchwalono podwyżkę dodatków miesięcznych, zniesienie niektórych pasów drożyźnianych i przeniesienie miejscowości do wyższej klasy. Uchwały te miały wejść w życie z dniem 1 października. Równocześnie powzięto odpowiednie uchwały w sprawie uposażenia emerytów.

— **Zmiany w urzędach.** Od 1 października opuścił dotychczasowy wicedyrektor i kierownik departamentu politycznego Min. spraw zagr. p. Kajetan Morawski zajmowane stanowisko. Kierownictwo spraw politycznych objął dr. Stanisław Kętrzyński, profesor Uniwersytetu Warszawskiego.

— Daj pokój — po co tak ją oszukujesz! — wiesz Broniu, że my wcale nie służymy u księżnej, gdyż ona nie jest wcale Wańdzia Sasowska, a księżniczka Wańdzia Stwiżańska, córka księżnej Izy... a ja jestem przy niej, bo...

— Bo się kochamy — kończy Wańdzia.

Bronia chwilę nie wierzy i pyta księżnej:

— Czy to prawda?

— Tak! odzyskałam swą mateczkę!

Dziewczynka czuje się zakłopotana.

Po chwilowej rozmowie proponuje gościom posiłek.

— Nie mam niestety was czem przyjąć — ale kartofelki z obiadu zostały, księżniczka będzie łaskawa wybaczy.

Wańdzia zrywa się, przybiega do niej i całuje ją serdecznie.

— Przestań Broniu, nie wypominaj mi tego, że jestem księżniczką — moje przyjaciółki muszą mię zawsze nazywać po imieniu!

— Mówisz, że się wybierasz na służbę — odzywa się Stasia — dlaczego to?

— Bieda u nas wielka: dom wystawiony na licytację, a ojciec nie ma posady... od ośmiu miesięcy... możeby doprawdy księżna zechciała mię przyjąć na garderobianą...

— Dobrze — rzekła Wańdzia — poproszę mamy — ale nas odprowadź, aż do plebanji.

— Tymczasem przekąście trochę...

— O, dziękujemy serdecznie, jesteśmy po obiedzie u księdza proboszcza.

Wańdzia wstała.

— Daruj że idziemy, ale mama będzie niespokojna. Odprowadź nas.

Zaraz też dziewczynki zabrały się.

Na plebanji Wańdzia zarzuciła ręce na szyję matki i długo jej coś szeptała.

Księżna pomyślała chwilę.

— Ile żydzi dawali za dom państwa w zeszłym roku? — mówi do Broni.

— **Podwyższenie opłat w obrocie czekowym P. K. O.** Dyrekcja Pocztowej Kasy Oszczędności podaje do wiadomości, iż od dnia 15 października r. b. opłata manipulacyjna zostaje podwyższona do 10 marek od każdej wpisanej lub odpisanej na koncie pozycji.

Prowizja od przekazów czekowych wynosić będzie 4 marki od tysiąca sumy przekazywanej dotychczas 3 marki od tysiąca.

Nadal bezpłatnie dokonywać można we wszystkich urzędach pocztowych wpłat na konta czekowe. Wpłaty kasowe i przelewy również bezpłatne.

— **Apel do byłych legjonistów.** Związek legjonistów w Warszawie (Złota 6) odwołuje się do wszystkich byłych legjonistów na prowincji, by do biura w Warszawie nadesłali wykazy ewidencyjne.

— **X. Arcybiskup Teodorowicz wycofuje się z życia publicznego.** Ks. arcybiskup Teodorowicz oświadczył współpracownikowi „Kur. Pol.", że wycofuje się całkowicie z czynnego życia publicznego.

— **Skład sejmu górnośląskiego.** Ogólne zestawienie mandatów, uzyskanych przez poszczególne stronnictwa do sejmu górnośląskiego, przedstawia się jak następuje: Blok Narodowy — 18 mand., P. P. S. — 8 man., N. P. R. 7 mand., Ludowcy—1 mand., Narodowa Partja Niemiecka (hakatyści) — 4 mand., Katolicka Partja Ludowa — 8 mand., (centrum), niemieccy socjaliści—3 mand., razem 48 mandatów. Jest to ostateczny wynik urzędowy wyborów.

— **Machno aresztowany pod zarzutem antypolskiej działalności.** Osławiony watażka Machno został aresztowany w obozie internowanych w Strzałkowie łącznie ze swoim sztabem (13 osób) z szefem sztabu Chmarą, jak podaje „Głos Lubelski".

Aresztowani zostali sprowadzeni do Warszawy. Okazuje się, że powodem aresztowania Machny był fakt jego wejścia w kontakt z bolszewikami, którym Machno obiecał usługi w formie wywołania powstania w Małopolsce Wschodniej. Sowiety chętnie przyjęły propozycje Machny — i jako „zaliczkę" na rachunek późniejszej zapłaty wypłaciły mu 100 tys. mkp. żądając równocześnie żeby żona Machny pozostała w Rosji jako zakładniczka. Władze polskie położyły kres tym planom.

— **Zjazd przedstawicieli prasy prowincjonalnej** odbył się w Kaliszu w dniach 23, 24 i 25 września. Przewodniczył redaktor Sieciński. Postanowiono zwrócić się do ministerjum w sprawie opłat stemplowych, w sprawie papieru i w sprawie złego funkcjonowania poczty i telegrafu. Potem przystąpiono do wyboru nowych członków Zarządu, w skład którego weszli redaktorzy: Pluta z Piotrkowa, Sieciński z Warszawy, J. Radwan z Kalisza, Wilkoszewski z Częstochowy i ks. Brzeziński z Sieradza; na zastępców: red. Modliński z Płocka, Gumbiński i Czajewski z Łodzi. Do Komisji rewizyjnej weszli: red. Koliński, Radwan i Wojdaliński. Na zakończenie obrad postanowiono przesłać do ministerjum następującą rezolucję: „Zjazd Prasy Prowincjonalnej wita z gorącą sympatją i uznaniem zabiegi dotychczasowe czynników miejscowych i ludności, podjęte celem odbudowy zrujnowanego przez barbarzyńców pruskich miasta Kalisza i zwraca się do miarodajnych władz centralnych, aby nie skąpiły funduszów na dalszą akcję w kierunku zapewnienia temu grodowi możności dalszego rozwoju".

— **Agitacja wyborcza w bóżnicach.** W czasie Nowego roku żydowskiego w sobotę i niedzielę w wielu bużnicach warszawskich wygłaszano mowy przedwyborcze i 'rozdawano odezwy przedwyborcze.

Z naszych stron.

* **Sejmik w Sieradzu.** Posiedzenie Sejmiku Powiatowego odbyło się dnia 7 września pod przewodnictwem starosty p. Stefańskiego. Obecnych było 41 członków i 8 urzędników.

O sprawach drogowych referował inż. W. Wilczek, udawadniał, że robót drogowych wykonać nie można należycie z powodu braku funduszów. Żądał dodatkowego budżetu w sumie 11 miljonów marek, Sejmik jednak dodatkowego budżetu nie uchwalił i polecił prowadzić roboty w ramach zasadniczego budżetu, uwzględniając przedewszystkiem konserwację dróg.

Następnie po przeprowadzeniu pewnej dyskusji nad każdym wnioskiem podanym przez Wydział Powiatowy Sejmik uchwalił:

— Tysiąc rubli, lecz ojciec nie chciał sprzedać.

— Dobrze, w takim razie kupię dom od twego ojca za te pieniądze, a ponieważ mi nie jest tu potrzebny, więc daruję ci na posag.

Dziewczynka nie wierzyła swym uszom. Wogóle jeszcze nie bardzo wierzyła temu, że Wańdzia jest księżniczką. Miała przecież na sobie tak skromną sukienkę...

Chyli się jednak do ręki księżnej:

— Dziękuję — szepcze — czem zasłużyłam?...

— Zasłużyłaś, niegdyś przyjmowałaś wraz z rodzicami swymi te dwie dziewczynki, które wówczas były w bardzo wielkiej potrzebie. — Masz tymczasem zadatek; a resztę wypłaci pan Niwelowski przy spisaniu aktu przejścia domu na twoje imię.

Przy tych słowach wręczyła jej pięćset rubli.

Zdziwiona i oszołomiona tem Bronia dziękowała z całego serca. Teraz już musiała uwierzyć, że ta hojna pani jest księżną Stwiżańską.

Po chwili biegła do domu, jakgdyby miała skrzydła u ramion.

Niebawem przyszli rodzice.

Nie chcieli wierzyć jej słowom.

— Więc, jakże to się stało?

— Skąd się tu znalazła księżna Stwiżańska?

— Dlaczego kupuje?

— I chce ci podarować? — no, to chyba jakieś bajki, oszukano ciebie!

— Ależ tu jest zadatek!

— Na widok pieniędzy wątpliwości musiały pierzchnąć. Rosowska zaczęła płakać.

— Chyba anioł z nieba... to nie do uwierzenia!

— Rozpowiedz nam po kolei, porządnie — rzecze ojciec.

Dziewczę spełnia polecenie.

(d. c. n.).

Zatwierdzić uchwałę Wydziału Powiatowego z dn. 6 lipca r. b. o podwyższeniu opłaty szpitalnej od chorych z poza powiatu na 1000 mk. dziennie i podniesieniu pensji intendentowi na 30.000 mk., felczerce na 21.000 mk., kapelanowi na 10.000 mk. i służbie szpitalnej na 5.000 mk. miesięcznie.

W związku z wrastającą drożyzną upoważnić Wydział Powiatowy do ewentualnego przekroczenia kredytów na wydatki osobowe i pokryciu tychże z nadwyżek z podatku od węgla i alkoholu.

Przejąć bezzwłocznie, przeznaczony dla szkoły żeńskiej, ośrodek ziemi z budynkami przestrzeni 30 morgów, wydzielonych z parcelacji majątku Glinno, pow. Sieradzkiego.

Statut projektowanej Spółki Akcyjnej pod nazwą „Centrala Handlowa", przyjęty przez Sejmik na posiedzeniu w dn. 23 lutego r. b., uzupełnić według wzoru statutów wszystkich Spółek Akcyjnych w sensie dopuszczenia kapitału bez żadnych ograniczeń z prawami głosu na jakie zezwalają te statuty.

Upoważnić Wydział Powiatowy do podnoszenia kapitału zakładowego wyżej wspomnianej Spółki w miarę potrzeby.

Upoważnić Wydział Powiatowy Sejmiku w Sieradzu: 1) do zaciągnięcia krótkoterminowej pożyczki w kwocie 15.000.000 mk. (piętnaście miljonów marek) w Polskim Banku Komunalnym na powiększenie kapitału obrotowego Centrali Handlowej; 2) do przeprowadzenia wszystkich czynności prawnych w związku z zaciągnięciem powyższej pożyczki; 3) do ustalenia terminu spłaty i szczegółowych warunków pożyczki.

Wobec zaciągnięcia pożyczki w Polskim Banku Komunalnym, Sieradzki Związek Komunalny poddaje się statutowi Banku i wypływającym z niego zobowiązaniom dłużnika oraz przepisom wydanym lub mającym być wydanemi przez władze Banku zgodnie ze statutem.

Upoważnić Wydział Powiatowy do wystawiania weksli do sumy 60.000.000 mk. na bieżące potrzeby Centrali Handlowej, przyczem na rachunek tej kwoty zaliczyć już zaciągnięte przez Centralę Handlową pożyczki na weksle w wysokości 10.000.000 mk.



Ktokolwiek wiedziałby o **Władysławie Sulaszowskim,** który w roku 1912 służył w armji rosyjskiej w II pułku, II kompanji Strzelców finlandzkich. Zechce o tem donieść kancelarji parafjalnej w Skulsku, powiat Słupecki, ziemia Kujawska.

Zgubiono kartę bezterminowo-urlopową wyd. w 1 p.p.K. w Krakowie na imię Abrachama Kaczmarka, lat 24 wieś Czechy gm. Zd.-Wola. 3

Zgubiono kartę bezterminowo-urlopową wyd. w 6 p. p Legjonów w Płocku na imię Ignacego Glapińskiego, kaprala ochotnika lat 26 z Dąbrówki. gm. Wróblew. 1

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty na imię Augusta Lausek, lat 47 wieś Ogrodziska gm. Zd.-Wola. 1

Zgubiono w Sieradzu, dn. 13 września r. b. 2 paszporty francuskie i dowód osobisty oraz portfel i różne dokumenty francuskie na imię Wolfa Dąbka, z Pabjanic, ul. Tuszyńska № 45. 1

Zgubiono paszport polski na imię Tojwie Żuwickiego, lat 19 ze Zduńskiej-Woli. 1

Zgubiono kartę powołania wyd. w P.K.U. w Sieradzu na imię Monachama Porzęczewskiego, lat 28 z Warty. 1

Zgubiono legitymację nauczycielską na imię Heleny Muszyńskiej naucz. z okręgu Sieradzkiego, wyd. w Kuratorjum Łódzkim. Łaskawy znalazca zechce ją zwrócić do Redakcji „Ziemi Sieradzkiej". 1

Zgubiono kartę bezterminowo-urlopową wyd. w 37 p. p. w Kutnie na imię Lajba Działoszyńskiego, lat 23 z Burzenina. 2

Zgubiono kartę powołania wyd. P. K. U. w Sieradzu na imię Mośka Buda, lat 20 z Burzenina. 1

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty na imię Marcina Kryka, lat 38 wieś Miklesz gm. Złoczew. 1

Zgubiono dokument wyd. przez Kompanję Zapasową Sanitarną № 3 w Grodnie na imię Stanisława Klemczaka, zamieszkałego we wsi Rzechta gm. Wierzchy, p. Sieradzkiego. 3

Redaktor i Wydawca: ks. Al. Brzeziński. Druk „Ziemi Sieradzkiej" w Sieradzu.